

Programowanie Hybryd Ludzko-Pozaziemskich

Sezon 10, Odcinek 11

Data publikacji: 01 maja 2018

DW: David Wilcock

ES: Emery Smith

DW: Witam ponownie w programie „Kosmiczne Ujawnienie”. Nazywam się David Wilcock, jestem gospodarzem programu i goszczę w studiu naszego specjalnego gościa Emery Smith’a. W tym odcinku będziemy rozmawiali na temat hybryd ludzko-pozaziemskich oraz o bardzo dziwnych rzeczach, w które był zaangażowany. Witaj ponownie Emery.

ES: Dziękuję David za zaproszenie do studia.

DW: Gdy mówisz nam o pracy polegającej na przeprowadzaniu sekcji zwłok nad ciałami pozaziemskimi, jest to dla mnie bardzo ciekawe, gdyż muszą one oczywiście skądś się brać.

ES: Zgadza się.

DW: Jednak ich liczba, o której mówisz – włączając w to próbki poszczególnych tkanek – to 3000, tak mniej więcej ...

ES: Tak. Były to próbki tkanek, poszczególnych organów, części ciała oraz całych istot.

DW: Czysta różnorodność materiału genetycznego oraz pomysł, że bariera prędkości światła w podróżach jest nie do pokonania (nie współgrają ze sobą). W jaki sposób mogłoby nam wpaść w ręce tak wiele Istot Pozaziemskich? Albo może inaczej zapytam. Czy zgodnie z twoją wiedzą prędkość światła nie jest tutaj barierą?

ES: Och, prędkość światła definitywnie nie jest żadną barierą dla Istot Pozaziemskich.

Jest to dobry argument, by skorelować to z liczbą próbek, na których przeprowadzałem badania oraz z liczbą sal operacyjnych, które działają (w tamtych laboratoriach) 24 godziny na dobę ...

DW: Zgadza się.

ES: ... oraz z liczbą zamieszkałych światów tylko w naszym Układzie Słonecznym.

DW: Zgadza się.

ES: Liczby nie wydają się zbyt wielkie. Patrzymy na to, jakby było tam strasznie dużo tych sal operacyjnych, jednakże, jak słusznie zauważyłeś, ze wszystkim co się dzieje we Wszechświecie i wliczając w to wszystkie zamieszkałe światy, których istnienie już jest udowodnione, to gdy sobie o tym pomyślisz, nie jest to wcale zbyt duża liczba, jak na jedną małą planetę z różnorodnością gatunków biologicznych.

Nie mówi się tutaj, że wszystkie te próbki pochodzą z Przestrzeni Kosmicznej. Być może pochodzą one z różnych lokalizacji z Wnętrza Ziemi? Być może otworzono tam pewne puste, szczelnie zamknięte przestrzenie, gdzie znaleziono te wszystkie rzeczy?

A może niektóre z tych gatunków biologicznych przybyło do nas przez portale (sieci kosmiczne), a my po prostu jesteśmy tego nieświadomi podczas zbierania próbek do analizy, co jest całkiem innym tematem do omówienia.

Jednak w rzeczywistości, to co ma miejsce to: POSIADAMY (poziemskie/nieznanych nam gatunków) próbki biologiczne. Pobiera się z nich DNA i krzyżuje z ludzkim, a następnie pracuje się, by stworzyć człowieka potężniejszego, silniejszego i wprowadza się te elementy do programu szkolenia super-żołnierzy, by mieli oni mocniejsze szkielety, szybciej myśleli i tego typu rzeczy.

DW: Ponownie przytoczę to co nam mówiłeś wcześniej, że widziałeś istotę Reptyliańską, która była więźniem i pilnowana była przez dwójkę ludzi. Mówiłeś, że miała ona ponad 3 m wzrostu i już w tamtym czasie mogła być ona produktem naszych eksperymentów genetycznych lub czymś co sami wyhodowaliśmy.

Nie byłeś wtedy przekonany, że była to Istota Pozaziemska. Co sprawia, że tak stanowczo twierdziłeś, że sami moglibyśmy uwieńczyć sukcesem takie przedsięwzięcie?

ES: No cóż, po pierwsze: po prostu, gdy widzę coś takiego, to nie bardzo w to wierzę. W to co jest pokazywane publicznie, „na otwartym widoku”. Zazwyczaj jest to robione celowo. Po tym, jak pracowałem pewien czas nad kolekcjonowaniem komórek, zostałem później wcielony do programu opracowującego hybrydowe DNA na potrzeby super-żołnierzy. Przeprowadzano tam również programy osseointegracji, gdzie mieszały tkankę kostną z tytanem po to, by ich struktura się zrosła i wzmocniła układ kostny.

DW: W jaki sposób to działa? Wydają się to być bardzo zaawansowane rzeczy. Wydaje się, że tytan nie może zintegrować się z żywą tkanką sam z siebie.

ES: Tak też wszyscy myśleliśmy, jednak wraz z nadejściem nowych materiałów oraz nanocząsteczek z powierzchni tytanu, doprowadzili do perfekcji odtworzony szpik kostny. Wiesz o co mi chodzi, jest to ta tkanka, która znajduje się wewnątrz kości, gdy przetniesz steaka i dojdiesz do tej gąbczastej, miękkiej papki.

DW: Jasne.

ES: No cóż, udało im się odtworzyć szpik kostny w oprawie tytanowej. Następnie wprowadzono komórki podstawowe oraz inhibitory wzrostu, oraz tkankę kostną, po czym zaczęło to rosnąć i miało się dobrze wewnątrz tytanu.

DW: Naprawdę?

ES: Ciało zaakceptowało to jako naturalny materiał ... i nie odrzuciło tytanu.

Jak więc widzisz stal i tytan są powszechnie używane w medycynie. Nauczono się tam, że będzie to doskonały sposób na wzmocnienie kości ludzi po to, by wytrzymać większe ciśnienie.

Doświadczono tam problemów z mięśniami i ścięgnami, ale mięśnie można odtwarzać bez końca.

Ścięgna były tutaj problemem, ponieważ fibroblasty ścięgien są najtrudniejszą tkanką do regeneracji i nie mogły one utrzymać dodatkowej masy kostno-tytanowej oraz mocniejszych mięśni.

Zacząto więc patrzeć w stronę hybrydyzacji DNA, by stworzyć mocniejsze ścięgna wzorując to na innych żyjących stworzeniach.

DW: Przeleciałeś tutaj szybko przez bardzo wiele rzeczy. Zwolnijmy trochę i rozbijmy na mniejsze porcje informacji.

Po pierwsze: to prawda, słyszałem o ludziach mających wewnątrz siebie tytanowe pręty w nogach oraz tytanowe śruby łączące kości ze sobą. Jednak nie jestem pewien, czy mówimy tutaj o czymś, co zostało wprowadzone do zdrowej, dorosłej osoby czy może o czymś, co zostało wyprodukowane w połączeniu z biologicznymi tkankami w miarę ich wzrostu, jakby zaprojektowaną istotę?

ES: Dokładnie tak. Kiedyś robiono to tak: wzmocnijmy daną osobę, więc połóżmy ją na stół operacyjny i zrobmy to chirurgicznie ... co jest bardzo brutalną metodą.

Obecnie, wraz z nadejściem drukarek trójwymiarowych produkujących organy oraz tkanki, wszystko, czego potrzebujemy to kompletna nić DNA i możesz wydrukować w ciągu 9 miesięcy twoje kompletne ciało wraz ze wszystkim co potrzebujesz.

Nawet utrzymasz większość swojej pamięci, gdyż jest ona przetrzymywana w DNA.

Dążę do tego, by powiedzieć: co jeśli włożymy tytan do komory wraz ze wszystkimi niezbędnymi chrząstkami i odpowiednim programem rozwoju.

Tak jak powiedziałeś: mogę sobie zaimplementować program rozwoju super-żołnierza.

DW: Czyli mówimy tutaj o wyhodowaniu dorosłego osobnika od nowa?

ES: Zgadza się.

DW: No cóż, normalnie osiągnięcie wzrostu jak u dorosłego człowieka zajmuje 13-14 lat a może nawet więcej.

ES: Zgadza się.

DW: W jaki sposób przyspiesza się proces wzrostu oraz dojrzewania?

ES: No wiesz, są w stanie to osiągnąć w ciągu ... 9 – 24 miesięcy i otrzymują kompletne ciało ludzkie.

Uzyskują to przy pomocy zaawansowanych neuroprzekaźników chemicznych oraz hormonów i specjalnych aminokwasów pochodzących spoza Ziemi, które pozwalają naszemu ciału na szybszą regenerację i wzrost komórek.

Problemem, który napotkano to przyrost mózgu, który nie rośnie tak szybko jak pozostałe części ciała.

Jest to ten sam problem jaki napotykamy przy przeszczepie serca świni u człowieka.

Powodem, dla którego używa się serca świni do robienia przeszczepów u ludzi jest to, że jego komórki rosną mniej więcej w takim samym tempie co ludzkie.

Gdybyśmy wzięli serce psa i przeszczepili do człowieka, to wzrastałyby one tak szybko, że człowiek umarłby, nie nadążając za tym procesem.

DW: Rozumiem.

ES: A teraz przechodzimy do tego co usiłują tam zrobić: starają się znaleźć gatunki na naszej planecie, które regenerują się najszybciej i starają się z nich stworzyć większą część człowieka.

W ten sposób będzie to w tej istocie dominujący gen, a zarazem będzie ona posiadała świetne atrybuty, takie jak np. bardzo dobry wzrok.

Łączą tam setki różnych genotypów ze sobą, co jest niezwykle trudnym zadaniem do wykonania. Do zrobienia tego używają superkomputerów, ze względu na wszystkie te zaawansowane algorytmy.

Stworzono to od początku, a następnie zaczęto dodawać pozaziemskie DNA, które znajdowano i które było porównywalne z DNA ludzkim, jeśli chodzi o tempo wzrastania. To właśnie dlatego wspomniałem tutaj przykład przeszczepów organów pochodzących ze świń, które możesz wierzyć lub nie, ale są nam najbliższe, jeśli chodzi o tempo przyrostu tkanek.

Dopiero wtedy, gdy wysegregujemy gatunki z takim samym tempem przyrostu komórek biologicznych, można rozpocząć pewne prace nad nimi i zacząć tworzyć różne rzeczy. Dodajesz wtedy pewne substancje chemiczne do danej istoty tak, by jej mózg dotrzymywał tempo wzrostu do reszty ciała, gdyż to jest tak naprawdę największym problemem.

DW: Powiedziałeś nam, że szpik kostny całego szkieletu może być stworzony, niemalże jakby konstrukcja podstawowa wokół, która następnie może wrosnąć się ...

ES: Tak, można wyhodować kość na tytanowej konstrukcji podstawowej tak, by została ona nim wzmocniona. Czyli w tym przypadku tytan już tam jest. Są również drukarki tworzące w trójwymiarze, które drukują do wnętrza metalu oraz na jego powierzchni. Dotyczy to również innych substancji, których również używa się tam w tym procesie. Ja tutaj używam przykładu tytanu jako materiału podstawowego, gdyż wszyscy w świecie nauki znają ten metal oraz rozumieją proces osseointegracji.

Obecnie istnieją jednak inne substancje, które używane są oprócz tytanu. Są one bardziej elastyczne w użyciu i bardziej wytrzymałe. Utrzymują one osobę, super-żołnierza, programowalną formę życia lub kłona znacznie dłużej przy życiu na misji zorientowanej na osiągnięcie celu.

DW: Czy gdy drukujesz żywą istotę w tak krótkim czasie – od 9 do 24 miesięcy – do rozmiarów osobnika dorosłego, to czy nie skraca to jej żywotności w przeciwieństwie do ludzi, którzy wzrastali w normalnych warunkach znacznie wolniej?

ES: Nie byłem tam w tym programie na tyle długo, by dowiedzieć się o tym. Jednakże z tego co słyszałem to jest to prawdą, gdyż podczas (sztucznego) hodowania komórek dochodzi do pewnych mutacji.

Działa to tak. Gdy pobiorę twoje komórki pierwotne i odtworzę je, to część z nich będzie uszkodzona. Wtedy dochodzi do ich mutacji. Gdy odkryto, że coś takiego ma miejsce, to zaczęto pielęgnować je, gdyż chciano uzyskać nowe gatunki. Pobudzano te komórki do mutacji i odtąd sprawy przybrały dziwny obrót.

W ten sposób wszystkie te dziwne gatunki połączono w jednego wielkiego potwora. Robi się tam różne bardzo dziwne rzeczy: miesza się DNA ludzkie, Istot Pozaziemskich oraz bakterii z oceanu, a także wiele innych.

Wszystko to wymknęło się spod kontroli.

Można tam zobaczyć całe rzędy urn z takimi istotami, które nie udały się np. jak jedna z takich jaką opisywałem wcześniej: pół człowiek pół tygrys.

DW: Pół człowiek pół tygrys ...

ES: Wyglądała ona jak człowiek, była to hybryda i nieszczęśliwie zaczęła mutować.

DW: Czy możliwe jest, by z istoty, której tworzenie nie powiodło się i która jest przechowywana w urnie, można było wydzielić materiał genetyczny w celu ponownego użycia?

ES: Tak, oczywiście.

DW: Dobrze, zgaduję, że jest ...

ES: Jest to bardzo dobre pytanie.

DW: ... to nieco mroczne, ale porozmawiajmy o tym.

ES: Tak. Mówimy tutaj o rzeczywistym materiale genetycznym lub tkankach danej istoty, która znajduje się w komorze hibernacyjnej. Można z nimi zrobić dwie rzeczy. Można ją uśmiercić, a następnie zamienić w płyn, by użyć powstałe aminokwasy do innych celów. Można również wyciągnąć z niej DNA, przechowywać, a następnie powrócić do niego później, jeśli napotka się na brakujący element, który można dodać lub usunąć wedle potrzeby. To co się robi z DNA to praktycznie odkrywanie metod, w jaki sposób ma to wszystko działać, gdyż problemem jest tam fakt, że wszystkie elementy zaczynają zwalczać się nawzajem.

Działa to tak samo jak przy przeszczepie serca, zawsze istnieje tam czynnik odrzucenia organu.

DW: Zgadza się.

ES: Istnieje tam pewien poziom odrzucenia pewnych tkanek. Z tego powodu udoskonala się pozbywanie się pewnych antygenów i antyciał, które sprzeciwiają się łączeniu (poszczególnych komórek).

Obecnie są w stanie zaprogramować komórki tak, by akceptowały one połączenia tkanek, nawet jeśli będą one trwałe tylko niecały rok. W ten sposób otrzymają fizyczne ciało do wykonania danego zadania.

DW: Doszło tutaj w rzeczywistości do kompromisu żywotności. Co to oznacza z punktu widzenia wykorzystania klonów w celu stworzenia nowego gatunku?

Wygląda na to, że jest to bawienie się czymś co tak naprawdę nie nadaje się do stworzenia żadnej, formy życia z szansą na utrzymanie się. Jest to coś co bardziej przypomina manipulowanie (materiałem biologicznym).

ES: Tak, to JEST majstrowanie (materiałem biologicznym). To majstrowanie daje (im) pieniądze na pracę w laboratoriach.

Gdy dokonają tam przełomowego odkrycia, to zdobędą wszystko, co jest im potrzebne do laboratorium na następny rok tak, by mogli dokonywać jeszcze większych manipulacji komórkami.

Gdy jednak dojdiesz do pewnego etapu, to można tak naprawdę tworzyć klony i nie jest to żadną tajemnicą. Już teraz magazynuje się je w ilościach sięgających tysięcy sztuk. Są one podtrzymywane przy życiu aż do czasu, gdy zostaną aktywowane.

Nazywamy je „programowalnymi klonami”. Nie są to po prostu zwykłe sklonowane jednostki, które tworzone są do osobistych eksperymentów lub asysty. Są to jednostki, które zostaną użyte do jakiegoś (konkretnego) celu i mogą tutaj domyślać się, że chodzi tutaj o te najgorsze zajęcia. Przecież nie chcą stworzyć świata pełnego klonów, które zmutują się w niewiadomo co i będą miały nieznany czas istnienia. Prawdopodobnie będą one użyte do prowadzenia wojny, gdyż są one (przez nich) postrzegane jako aktywa, które można spisać na straty.

Jest to jedyna rzecz, która przychodzi mi na myśl, gdyż nie wyobrażam sobie, po co ktoś miałby przechowywać tak ogromną ilość klonów w jednej strefie, a następnie ta informacja wyciekła do prywatnych laboratoriów.

Może to być dezinformacja, jednak (ja uważam), że są to szczerze i prawdziwe doniesienia. W czasie obecnym dochodzą one do opinii publicznej.

Chiny przyznają się, że hodują ludzi do produkcji organów dla własnych potrzeb. Są to wiadomości otwarcie przekazywane w dziennikach telewizyjnych. Co się stanie, gdy klony te osiągną wiek 18 lat? Zabijesz je, by pobrać od nich organy? Wiesz co chcę tutaj powiedzieć, co się z nimi wtedy stanie? Przecież tam się hoduje ludzi.

DW: Tak, to naprawdę jest dziwne.

ES: Wiem, że jest to (dylemat), gdyż każdego roku ponad 30 ludzi umiera czekając na dawcę organu. Jednak nie mogę tego pojąć, gdyż są to żyjące istoty, żywe organy lub cokolwiek się z nimi robi.

Jednakże hodują oni tam sklonowane ciała po to, by zbierać organy, co jest bardzo ...

DW: Ujmując to delikatnie jest to skomplikowane od strony etycznej.

ES: Aż ciarki mi przechodzą po plecach. Dlaczego nie hodować po prostu organów, tak jak to się robi w większości miejsc?

DW: Zgadza się.

ES: (Ich myślenie jest inne). Dlaczego mamy wyhodować jeden organ kiedy można stworzyć całe ciało?

DW: Tak, to jest ich tok rozumowania.

ES: Tak, zgadza się.

DW: Czy myślisz, że mają oni nadzieję, że jeśli wykonają wystarczająco dużą ilość hybrydyzacji, to ulepsi to nas ludzi (jako gatunek)?

Być może nie mają oni takiego spojrzenia na ludzkie ciało od strony duchowej jako na coś perfekcyjnego. Patrzą na nie jak na maszynę, którą należy zaktualizować.

ES: Doskonale to ująłeś. Wierzę w to, że podczas prowadzenia hybrydyzacji, natknęli się na coś, czego poprzednio nie znali.

Wydaje mi się, że niektóre z tych rzeczy mogą przedostać się do świata cywilnego, by pomóc nam w leczeniu, jednakże jest to bardzo powolny i kosztowny proces, gdyż pragną oni zarobić na tym pieniądze.

“Odkryliśmy to, gdyż robiliśmy coś innego. Następnie natknęliśmy się na coś innego, gdyż robiliśmy inny eksperyment”.

Później wezmą ten pomysł, ubiorą w ładne opakowanie, zaczną produkować i sprzedawać.

DW: Pete Peterson mówił na temat jednego gatunku pozaziemskiego, który nazywał Simulacs.

Wygląda na to, że byli oni nieco bardziej zbliżeni do małp niż ludzie, jednakże z jakichś powodów, posiadali oni ogony, które mogły się zginać.

Manipulowano następnie ich DNA w taki sposób, że palce mogły się zginać i oplatać wokół rzeczy, tak jak ich długie ogony.

Ciekawi mnie to czy spotkałeś coś takiego podczas prowadzenia sekcji zwłok.

ES: Nie, ale widziałem stopy, które wyglądały jak ręce, a przynajmniej wyglądem bardziej były zbliżone do rąk niż do stóp. Istoty z tego gatunku były bardzo wysokie, wyglądały jak ludzie, ale miały długie szczęki, bardzo białą skórę i piękne niebieskie oczy.

Były budowy ektomorficznej z bardzo drobną i smukłą strukturą kostną. Posiadały one ogromne stopy, które wyglądały dokładnie jak dłonie, które my mamy. Były one jednak umiejscowione zamiast stóp. Nie otwierały się jak nasze dłonie, ale otwierały się znacznie szerzej.

Palce mogły rozchodzić się bardzo szeroko, a na pięcie znajdowało się coś w formie dłoni. Wydaje mi się, że było to po to, by utrzymać ich wagę.

Ich nogi były zbudowane odwrotnie do naszych i ich piszczel był usytuowany odwrotnie do kości udowej zupełnie jakbyś zamienił swoje stawy, które biegły w drugą stronę, nieco w tył, a następnie do góry.

DW: To ciekawe.

Gdy mówisz, że miały one długie szczęki to chodzi ci o to, że były one wykształcone w dół bardziej niż u ludzi?

ES: Tak, linia szczęki była opuszczona w dół przynajmniej o 2,5 cm a ich twarze były bardzo cienkie. Istoty te były bardzo atrakcyjne.

DW: Jakiego rozmiaru były ich oczy w porównaniu z ludzkimi?

ES: Były to oczy dwukrotnie większe niż ludzkie, o kształcie migdałowym. Ich nosy były mniejsze niż nasze, zęby były tych samych rozmiarów tak samo jak i usta. Nie miały one brwi, a ich uszy były owalne i bardzo małe.

DW: Czyli pracujesz dzień po dniu. Powiedziałeś, że czasami na jednej zmianie potrafiłeś zbadać kilka próbek, Było to uzależnione od tego, do czego cię przydzielono.

ES: Zgadza się.

DW: W poprzednich odcinkach omawialiśmy w jaki sposób pracowały inne zespoły genetyków. Pobierałeś próbki ze zwłok, następnie podawałeś je przez okienko w ścianie innemu zespołowi, który zaczynał ją badać.

Jak sądzisz jaki jest zakres ludzko-pozaziemskiej hybrydyzacji?

ES: Na dzień dzisiejszy, wiem to na pewno, gdyż kiedy odchodziłem stamtąd to udoskonalili już ten proces, odtworzyli już prawdopodobnie około 20-30 gatunków w takim sensie, że sklonowali te próbki pozaziemskie i przebadali je (dokładnie). Również skrzyżowano tam DNA ludzkie z pozaziemskim.

Jestem przekonany, że stworzono tam przynajmniej od 20 do 30 potwierdzonych gatunków. Jest to tylko moja opinia i są to spekulacje na podstawie tego, jak wiele zakończyło się sukcesem, w czasie, gdy odchodziłem od nich.

DW: Wspomniałeś jeden typ, który się tak naprawdę nie udał czyli pół człowieka pół tygrysa.

ES: Wtedy gatunek ten posiadał defekt.

DW: Och! Ale od tamtego czasu mogli dopracować ten gatunek tak, że na dzień dzisiejszy wszystko działa jak należy?

ES: Tak.

DW: Czy możesz nam podać jeszcze inny przykład istoty hybrydowej, która została stworzona z sukcesem? Tak na początek opisz, jak ona wygląda?

ES: No cóż, jest jedna istota pozaziemska ptasia, z którą się spotkałem, ale jest ona inna, niż opisuje ją Corey. Wygląda ona trochę jak pterodaktyl.

DW: Naprawdę?

ES: Jest ona bardzo inteligentna, bardzo przyjemna i bardzo intuicyjna. Oczywiście posługuje się telepatią,

Nie potrafią one w zasadzie latać, ale posiadają niewielkie skrzydła na grzbiecie zupełnie tak, jak pterodaktyl.

Wyobraź sobie głowę pterodaktyla z cienkimi, kształtnymi ustami na końcu, w ciele pokrytym łuskami.

DW: Czyli miała ona usta wraz z zębami?

ES: Tak, wyglądało to jak wydłużona twarz, a nieco pod nią były usta wraz ze szczękami.

DW: Och! Łał!

ES: Tak. Osiągnięto tam sukces w tworzeniu hybryd z tych stworzeń.

Nie wiem czy zrobili to, gdyż kształtem przypominały one demona, smoka lub coś innego, co mogłoby być użyte w celach religijnych.

Przyciągnęłoby to ogromną uwagę gdyby wypuścili coś takiego na ulice, gdyż wyglądało to jak starożytny dinozaur, jednak poruszało się w posturze wyprostowanej. Dodatkowo

pokryte było zielonymi i czerwonymi łuskami. Były one wielkie tak jak u ryb. Były one naprawdę wielkie.

Na plecach miało ono grzebienie, biegnące od karku w dół po obydwu stronach kręgosłupa. Przypominało mi to grzebienie takie jak u aligatora. Wiesz o co mi chodzi, takie niewielkie ostre wypustki na plecach?

DW: Tak, wiem o czym mówisz.

ES: Dobrze. Wyobraź sobie więc obraz tych grzebieni biegnących wzdłuż kręgosłupa docierających aż do samego dołu, przechodzących w niewielki ogon tuż przy kości ogonowej.

To właśnie w ten sposób wyglądała ta istota i była bardzo piękna.

DW: Nie miała na sobie żadnych ubrań?

ES: Nie.

DW: Jakiego była wzrostu?

ES: Ponad 2,4 m.

DW: Och! Łał!

ES: Wydaje mi się, że powiększyli ją. Próbowano stworzyć ją naprawdę ogromną, ale gatunek ten mierzył sobie mniej więcej od 1,8 do 2,1 m. Wyhodowane hybrydy były wzrostu od 2,4 do 3,3 m.

W jakiś sposób udało im się użyć ludzkie DNA i sprawić, że było ono kompatybilne. Tak przy okazji nie wiem jak oni tego dokonali.

DW: Czyli chodzi tutaj o to, że gatunek sam w sobie nie jest hybrydą ludzką i pterodaktyla. Jest to jakaś rasa pozaziemska.

ES: Pobrano geny pozaziemskiego pterodaktyla i sklonowano razem z ludzkimi i w ten sposób powstała taka rasa.

DW: Trzeba tutaj powiedzieć, że głowa pterodaktyla miała wydłużone szczęki, ale także posiadała przedłużoną tylną część głowy.

ES: Tak, oczywiście. Było to ogromne przedłużenie czaszki z tyłu głowy.

DW: Na głowie tej istoty też ona była?

ES: Tak.

DW: Dziwne. Wygląda to jak pewne egipskie rzeczy, które można zobaczyć np. na laskach, które (Faraonowie) dzierżą w rękach. Jej wierzchołek wygląda jak głowa pterodaktyla. Zawsze spekulowałem na temat tego, że może to być pterodaktyl, który przeszedł przez portal kosmiczny lub w jakiś inny sposób tam się znalazł.

Czy uważasz, że te istoty o wyglądzie pterodaktyla mogły odwiedzać Egipcjan i mogły być uwieczniane w postaci rzeźb na ich laskach?

ES: Z powodu kształtu głowy ... jest to niejako podane tutaj. Wiesz o tym, gdyż (nasuwa się tutaj myśl): "Wygląda to zupełnie tak jak u Egipcjan".

Jest to jednak tylko spekulacja. Nie mogę tego skomentować, gdyż nie jestem specjalistą w dziedzinie Starożytnego Egiptu.

Jednak patrząc na to wszystko, jest to niemalże podane na tacy. Myślisz wtedy: "O Boże! Jakie to jest podobne do rzeczy, które mieli w tamtych czasach".

Dodatkowo jest to również starożytne. Mogły one tutaj istnieć, gdyż bardzo dużo słyszałem w historii o tym, że te Istoty – Pterodaktyle były chwytane i ludzie mogli również uwiecznić spotkania z nimi. Nie wiem tego jednak na pewno.

DW: Czy moglibyśmy omówić kolejny przypadek istoty hybrydowej wyhodowanej z sukcesem, a którą widziałeś naocznie?

Wspomniałeś coś na temat człowieka-ptaka wyglądającej jak pterodaktyl.

Jaki jest kolejny przykład, który uderzyłby nas swoją osobliwością?

ES: No cóż, nie wszystkie istoty posiadają wygląd chimery w formie insektów pochodzących z Ziemi czy coś w tym stylu, takich jak modliszki czy inne gatunki owadów.

Jednak te najciekawsze wyglądają jak my, jednak są one nieco inne. Czasami są nieco szersze lub wyższe, ale mają twarze i tak samo jak my – układ trawienny.

Są one znacznie bardziej zaawansowane niż my i bardziej świadome. Z jakichś powodów ich mózgi zawsze są większe.

Jedną rzecz chcę tutaj podkreślić: bardzo wiele tych najinteligentniejszych gatunków posiada formę "człowieka wetruwiańskiego", wiesz o co mi chodzi: humanoidalny typ pozaziemski. To jest to, czego pożądamy tam najbardziej i z jakichś powodów jest to najbardziej kompatybilne DNA z naszym. Ciekawi mnie dlaczego.

DW: Zgadza się. Ha, ha, ha.

ES: Mówię to wszystko w odniesieniu do moich doświadczeń, a cały czas spotykałem się z nimi i to nie tylko podczas moich doświadczeń CSETI (*Sirius dr Greera, przyp. tłum.*), ale także i w MILAB, które dysponują najprostszymi metodami na wytworzenie hybryd. Jest to dokładnie to, co tam robiono i posiadają tam setki takich hybryd. Jeśli tylko jakaś wpadnie im w ręce, to na pewno dopracują ją, aż do osiągnięcia pełnego sukcesu. Posiadają bardzo duże osiągnięcia, co oznacza, że istoty te żyją przez długi czas, ponieważ mają one bardzo podobny kod genetyczny. Są one bardziej zaawansowane i mają zdolności telepatyczne.

Mogą one robić rzeczy, których my ludzie nie możemy. Mogą być użyte do dobrych rzeczy albo do złych, jeśli znajdą sposób jak je programować.

DW: No cóż, mamy kilku innych informatorów, którzy mówią o Drako-Reptylianach jak o grupie, która pod kątem technologii rozwijanej w sekrecie i posiadanej przez nasz Tajny Program Kosmiczny jest tylko jakieś 40 lat do przodu.

Jeśli chodzi o działania wojenne, to pod pewnym względem idziemy teraz ręką w rękę.

Wydaje się, że nasza technologia genetyczna staje się również porównywalna z ich.

Stworzyli oni hybrydy złożone ze swojego DNA i ludzkiego ...

ES: Oni stworzyli.

DW: ... i zachowują się jakby byli naszymi bogami ...

ES: Zgadza się.

DW: ... by uzyskać nad nami pewną kontrolę.

ES: Tak.

DW: Jakie masz spojrzenie na nasze zrozumienie istoty nadrzędnej, która wyewoluowała z takiej kombinacji genetycznej? Nie sądzę, by naprawdę sprawiłoby to, że stalibyśmy się bogami.

ES: Nie. Chcę tutaj powiedzieć, że nie wiem, jaka jest twoja interpretacja Boga, ale ja wcale w to nie wierzę, ponieważ jeśli masz podobne DNA lub ich rodowód, to oznacza, że jesteś z nimi kompatybilny. Wiesz, że możesz wieść pokojowe życie, jeśli znajdujesz się na takim samym poziomie (technologicznym) cywilizacji, które sprawiają problemy.

Czekają na nas, byśmy dobili do tego samego poziomu, na którym znajdują się inni.

Inne cywilizacje zamieszkujące cały Wszechświat, zaczynały w tym samym czasie co my.

Jednak są one tak znacznie bardziej rozwinięte, gdyż nie były powstrzymywane od dostępu do darmowej energii i urządzeń antygravitacyjnych oraz nie były naszpikowane marionetkami.

DW: Zgadza się.

ES: Niedługo dojdzie do poważnego spotkania z Galaktyczną Federacją. Wezmą pięciu przywódców z naszej planety, a następnie przywiodą ich przed sąd i spytają ich: "Dlaczego to zrobiliście?". Na co ci przywódcy odpowiedzą: "O czym wy mówicie? Nic takiego nie zrobiliśmy".

Za nimi jednak będzie ogromny ekran, na którym będą wyświetlane Galaktycznej Federacji wszystkie informacje na ich temat oraz to, czy mówią prawdę.

Wtedy zobaczą, że tych 300 głównych korporacji jest odpowiedzialnych za wszystkich przywódców świata oraz za rzeczy, które wyrządzili wszystkim ludziom na Ziemi.

Następnie wrócą po nich i schwytają ich.

DW: Czyli mówisz tutaj o potencjalnym oskarżeniu kryminalnym....

ES: O ogromnym procesie sądowym.

DW: ... podczas którego kłamanie nie jest możliwe.

ES: Jest całkowicie niemożliwe. Nie będziesz tam w stanie kłamać, nikt nie będzie tego mógł zrobić.

DW: Zgadza się. Istnieje bardzo wiele etycznych komplikacji, które prowadzą do stworzenia pożądanego gatunku, ale myślę, że na głębszym poziomie moglibyśmy po prostu powiedzieć, że jeśli istnieje nadrzędna istota, to jej genetyka emanuje sama z siebie na cały Wszechświat.

Samo mieszanie genów nie sprawia, że stajesz się bogiem.

ES: Nie. Jest to coś na zasadzie urodzenia się w rodzie królewskim lub wżenieniu się w ród królewski. I jedno i drugie sprawia, że przynależysz do rodu królewskiego. Taka osoba ciągle będzie zaakceptowana.

DW: Zgadza się.

ES: To, do czego zmierzam, to fakt, że (wynik) ciągle jest neutralny. Nie jest to ani złe, ani dobre. Jest to po prostu ciągle to samo. Tylko to, co jest zaprogramowane oraz twój system wierzeń, ciągle stoi nam na drodze.

Nikt nie zasługuje, by go kontrolować, wbrew jego woli.

DW: Dobrze. Jest to cały czas, jaki możemy poświęcić na nasz dzisiejszy odcinek. Dziękuję ci Emery za rozmowę.

ES: Bardzo proszę.

DW: Widzom chcę podziękować za uwagę. Jest to program "Kosmiczne Ujawnienie", ja nazywam się David Wilcock i goszczę w studiu naszego specjalnego gościa Emery Smitha.

Artyści Grafiki Kosmicznej:

Arthur Herring

Daniel Gish

Vashta Nerada

Rene Armenta

Charles Pemberton

Steve Cefalo

Stellan Tonring

Prowadzący Program Kosmiczne Ujawnienie:

David Wilcock – pisarz, profesjonalny wykładowca, reżyser i badacz starożytnych cywilizacji, naukowiec do spraw świadomości i nowych paradygmatów obejmujących materię i energię.

Corey Goode – jest informatorem (z ang. whistleblower), który w serii rozmów przeprowadzanych z Davidem Wilcockiem w programie Cosmic Disclosure w Gaia TV ujawnia dotychczas nie znane opinii publicznej wydarzenia dotyczące działalności ludzi oraz istot pozaziemskich w naszym Układzie Słonecznym.

Przetłumaczył: Sławomir Lernaciński

Edycja: Dorota Banasiak